Nr. 117. Kraków, Niedziela dnia 27 Maja 1883 Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie**. Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. — Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.

We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszym piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:

W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr. kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer **10 cent.** z przesyłką pocztową **12 cnt.**

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem **pierwszym czerwca** 1883 r. otwieramy nową prenumeratę „**Gazety Krakowskiej**“ pod następującemi warunkami:

W Krakowie:

	z odnoszeniem do domu.
miesięcznie 1 złr. . . .	1 złr. 30 cnt.
kwartalnie 3 złr. . . .	3 złr. 90 cnt.
półrocznie 6 złr. . . .	7 złr. 80 cnt.
rocznie 12 złr. . . .	15 złr. 60 cnt.

W kraju i monarchii:

miesięcznie	1 złr. 35 cnt.
kwartalnie	4 złr. — cnt.
półrocznie	8 złr. — cnt.
rocznie	16 złr. — cnt.

Za granicą:

miesięcznie . . .	4 fr. (3 mr. 50 f.)
kwartalnie . . .	12 fr. (10 mr. — f.)
półrocznie . . .	24 fr. (20 mr. — f.)
rocznie	48 fr. (40 mr. — f.)

Administracya „Gazety“ uprasza zarazem tych PP. Prenumeratorów, którzy zalegają z zapłatą prenumeraty, aby ją uiścili przed 1 czerwca.

Tylko tym Prenumeratorom, którzy na czas nadeszlą prenumeratę, wysyłaną będzie „Gazeta.“

Miejscowi Prenumeratorzy mogą zamawiać „Gazetę“ bądź w Administracyi przy ulicy Kanoniczej Nr. 16, bądź w agencyach, wymienionych w nagłówku. **Tylko Administracya** zarządza przesyłkę „Gazety“ do domu pod wskazanym adresem.

Prenumeratę przesyłać należy przekazami pocztowemi pod adresem: **Administracya „Gazety Krakowskiej“ Kraków, ul. Kanonicza, Nr. 16.**

Kraków, dnia 26 maja.

Kandydaci pokątni i władze rządowe.

Odezwa komitetu centralnego umieszczona na czele „Ruchu Wyborczego“ w dzienniku naszym wyraża uznanie tym kandydatom poselskim w okręgach małej własności, którzy szczerze i lojalnie cofnęli się z akcyi wyborczej, gdy komitet centralny zalecił wyborcom na podstawie poważnego głosu komitetów przedwyborczych powiatowych i ze względu na dobro polityki krajowej, innych stosowniejszych do wyboru kandydatów. Odezwa wyraża zarazem *uprzejme* wezwanie, aby wszyscy ci, którzy dotąd podobnegoż obowiązku obywatelskiego nie spełnili, dopełnili go bezzwłocznie, dla dobra wyboru kandydatów zaleconych przez komitet narodowy.

Odezwa komitetu jest stwierdzeniem pięknego przymiotu narodowego, jaki się w latach nieszczęścia wśród nas wyrobił: karności politycznej, przymiotu, bez którego narody szczęśliwsze od nas istnieć nie potrafią, tem mniej stać się godnymi członkami ludzkości, a bez którego nie ma ocalenia dla narodów postawionych w tak ciężkich jak my warunkach i pozbawionych nadto instytucyj narodowo-państwowych.

Pięknem i dodającem otuchy świadectwem, jest odezwa komitetu, i nie ma obawy, aby ci kandydaci którzy dotąd zaniedbali zrzeczenia się swego ogłosić, kandydaturę swą wbrew kandydatom zaleconym publicznie podtrzymywali, tem mniej aby sami, gdyby się znaleźli tacy, wybór ich zagrozić potrafili.

Inne wszakże niebezpieczeństwo zagraża wyborom, są kandydatury cofnięte i nie uwzględnione, które podtrzymują wśród wyborców gwałtownie wpływy pokątne, albo też jawne nawet organów urzędowych. Donoszą nam z prowincyi, z jednego właśnie z najgłośniejszych pod tym względem okręgów, że tam przy przeprowadzaniu prawyborów usuwano wybór na wyborców właścicieli ziemskich, podczas gdy zalecono wybór takowy samegoż oddalonego kandydata, gdzie usuwano wybór księży na wyborców. Są okręgi — nie jeden nawet, gdzie organa rządowe angażują się publicznie na rzecz kandydatur, które nie zostały uwzględnione, z których donoszą o wywieranej presyi na wyborców zawisłych, aby głosy swoje niezbędnie podali na rzecz takich kandydatur. Oto do czego doprowadziło zbyt lekkomyślne traktowanie systemu konstytucyjnego ze strony naszej wobec władz rządowych, reprezentacyi krajowej nie odpowiedzialnych, zbyt pospieszne i lekkomyślne udawanie się *dla ułatwienia* pod protekcyę organów urzędowych, oto do czego doprowadziło, powiedzmy całe przykre słowo, zbyt familijne traktowanie stosunków publicznych, stosunków życia publicznego naszego względem władzy w najwyższym swym wyrazie krajowym — ani przejętej myślą polityki krajowej, ani formalnie odpowiedzialnej przed reprezentacyą krajową. Sobie winę przypiszmy za objawy niepocieszające, a mogące szkodliwie wpłynąć na układ i równowagę wewnętrzną przyszłej reprezentacyi krajowej, która dla nas jest jedyną dźwignią poprawy naszego bytu.

Nasza to wina, ale tem nie mniej mamy prawo domagać się od władzy, aby swoim organom poleciła najsurowiej wszelkie powstrzymanie od wpływania na głos wyborców. Mamy prawo do tego ugruntowane na konstytucyi — czyli na zasadniczym fundamencie tak państwa, jak kraju tego w Austryi i na woli tego, który stoi na straży konstytucyi i praw zasadniczych a dał dostojne dowody, jak skrupulatnie a z wysokiem politycznem rozumieniem pojmuje te prawa i jak je doniośle przestrzega.

Ze stanowiska interesu narodowego i krajowego — nam o jedno tylko iść musi, aby władza nigdzie przeciw nam nie występowała, gdzie jej konstytucya mięszania się i wpływu zabrania — więcej nie potrzebujemy nigdzie, nigdzie — nawet tam, gdzie okręgi są z ludnością mocno mięszaną pod względem narodowości, gdzie się znajduje przewaga ludności rusińskiej, lub żydowskiej. Z ludnością ruską, nie zarażoną agitacyą *obco-państwową*, zgoda jest łatwa gdzie ona istnieje w zasadzie narodowej, gdzie jej niema kompromis jest łatwy, a jeśli w jednym lub drugim okręgu, przejdzie kandydat *Rady russkiej* zarażonej pomienionemi dążnościami, niech to będzie widocznem, niech stanowi *memento mori* dla państwa.

„Przeciw nam występowanie“ — to zaś nie abstrakt jakiś, któryby sobie jak kto chce wykładał, powołując się zawsze na „dobro kraju...“ pojęcie arcysubiektywne. W materyi konstytucyjnych wyborów występowanie *przeciw nam*, to znaczy występowanie *przeciw zaleceniu komitetu centralnego* organu krajowego powstałego na podstawie swobód konstytucyjnych do strzeżenia interesu krajowego i swobód konstytucyjnych w materyi wyborów. Być może, że zbyt późno przychodzi nasze wezwanie do władzy; ale mamy nadzieję, że z tem większą energią powściągnięte zostaną wykroczenia organów władzy — mamy nadzieję tem bardziej, że dyscyplina urzędnicza, raz nadużyta, lub zaniedbana, pomściłaby się na całej organizacyi władzy, czyli interes państwa w najlepszym razie nic nie zyskując w tych szczegółowych wypadkach — następnie ucierpiałby w całej swej wielkiej całości, tak w jego obsłudze wewnętrznej jak w stanowisku jego wśród kraju.

Uniwersytet nasz, *Alma Mater* całej Polski, obchodzi dziś święto, dla którego żadne serce polskie obojętnem nie zostanie, a nacisk publiczności miejscowej i udział żarliwy przyjezdnych w tych obchodach dowodzą, jak żywy budzi współudział uroczystość niezwykła naszego Uniwersytetu i jakim sympatycznem echem rozejdzie się ona wśród kraju i całego narodu.

Cokolwiekby twierdzili nieprzyjaciele narodu, jakiekolwiek podnoszą zarzuty niechętni Uniwersytetowi naszemu w jego obecnej dobie — Uniwersytet Jagielloński wielka chwała narodu, wielki tytuł narodowy w cywilizacyi ludzkości, potężna dźwignia w rozwoju narodowym — jest i dzisiaj najpierwszą polską wszechnicą, głównem źródłem nauki i edukacyi dla naszego narodu.

Gasną światła na ziemiach naszych, tłumione ręką barbarzyństwa i nienawiści narodowej; gdzie je zażywia samorodny potok pragnienia cywilizacyjnego i żywotność nasza — tam dorzucają do tych kagańców światła duchowego obce przymieszki, iżby światło dymiło, lub prędzej zagasło — tutaj natomiast wznosi się nowa wspaniała budowa, jako swobodny i wygodny przytułek dla członków społeczności akademickiej, jako świątynia nauki, która w ciągu wieków zbyt spotężniała, zbyt licznych potrzebuje kapłanów i kazalnic, zbyt tłumnych znajduje adeptów,

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 26 maja 1883.

Murawiew i jego pamiętniki.

2

Aż do końca 1864 r. srożył się Murawiew na Litwie, a kiedy po swojem odwołaniu przybył do Petersburga, podnosiła go i staro-rosyjska partya i przyjmowała tak samo, jak się nim obecnie nawet oświecone koło jego ziomków brzydzi.

Do tej działalności zwierzęco-barbarzyńskiej przywykł Murawiew w wysokim stopniu, jak tego np. dowodzi wzmianka księcia Czerkaskiego:

„W roku 1864 odwiedziłem Murawiewa w Wilnie. Dyktator litewski lubił w rozmowie, podobnie jak inni mali despoci znani z historyi, nadawać sobie pozór dobroduszności. Zapytawszy mię, jak hr. Berg w Królestwie polskiem działa, złożył ręce na potężnym brzuchu i mówił: Tak! tak! jemu trudniej idzie w Królestwie, trudniej niżeli mnie na Litwie. Tam mieszka jednolita ludność, a u mnie powstańcy to cudzy żywioł, jak piasek przyniesiony przez rzekę — polska szlachta po wsiach. Mnie łatwo przychodzi porywać ich i wsadzać do więzienia. Bardzo często robię to nawet z niewinnymi, nawet nie mając podejrzenia; w takim razie myślę sobie: niech siedzi pod kluczem, im dłużej, tem lepiej; może coś się znajdzie przeciw niemu. I cóż pan powiesz? tak mi idzie szczęśliwie, że zawsze coś się znalazło, aby moich więźniów do odpowiedzialności pociągnąć. — Wszystko to mówił miękkim głosem z dobrodusznym uśmiechem i z widocznem zadowolnieniem“.

Murawiew nie cierpiał rządu, który sprawił jego odwołanie i starał się przy każdej sposobności zemścić się. I tak w marcu 1865 r. pisze taką charakterystykę „polonofilskich“ ministrów:

„Minister spraw wewnętrznych Wałujew, człowiek nie bez zdolności, ale kosmopolita, i mający jedno tylko życzenie, aby w Europie zbierać sławę i pochwały, choćby to nawet Rosyi szkodę przyniosło.

„Książę Dołgorukow, szef żandarmów, poczciwy i dobry człowiek, ale w najwyższym stopniu niezdolny, bez żadnych przekonań, choć osobiście cesarzowi oddany; ale wskutek słabego charakteru i małego rozumu, przejęty kosmopolitycznemi ideami.

„Minister spraw zewnętrznych książę Gorczakow, w całem znaczeniu tego wyrazu gaduła, który jednak chce zostać Rosyaninem. Podniósł się choć późno do pewnej samodzielności względem Europy.

„Minister poczt Tołstoj, w najwyższym stopniu niezdolny człowiek, szkodził swojemi poufnemi rozmowami z cesarzem rosyjskiej sprawie, i miał zawsze interes Polaków na oku.

„Prezes komitetu ministrów Gagarin, dwuznaczny chwiejny człowiek.

„Hr. Panin, szef drugiego oddziału, także chwiejny, choć bardzo zdolny człowiek, ale niestety w jego mowach rzadko koniec zgadza się z początkiem.

„Suwarow jestto zupełnie ograniczony człowiek; jego kłamliwa gadatliwość zaszkodziła rosyjskiej sprawie we wszystkich warstwach społeczeństwa, a nawet u dworu“.

Za to z wielkim szacunkiem mówi Murawiew o Zelenym i Milutynie.

W roku 1866 mianowano go po zamachu na Aleksandra II prezesem komisyi sądowej. Słaby umysł monarchy potrzebował takiego bezwzględnego narzędzia. Cała Rosya zadrżała.

Skutkiem jego działalności było: skazanie na śmierć Karakasowa i kogoś drugiego, a 30 osób na wygnanie, 9 znanych pisarzy, mnóstwo studentów i innych „podejrzanych“ wsadzono do Petropawłowskiej twierdzy, a Murawiew pororobił wszelkie przygotowania do nowych okrucieństw. Ale zrana d. 11 września 1866 roku znaleziono go nieżywego na łóżku.

Okrucieństwa, jakich się na Litwie dopuszczał, starali się jego zwolennicy usprawiedliwić najpierw koniecznością stłumienia powstania, co z punktu widzenia rosyjskiego ma pewne uzasadnienie — a następnie usiłowano działalność wileńskiego jenerał-gubernatora jako wzór bezinteresowności i może srogiej i nieugiętej, ale zawsze prawnej i bezwzględnej sprawiedliwości. Stronnictwo rosyjskie, które sobie miano narodowego daje i które dotychczas wytrwale i zapalczywie wszędzie „polskiej intrygi“ się dopatruje i systematycznie rząd i społeczeństwo rosyjskie przeciw nam podbudza, przedstawia zawsze jeszcze Murawiewa, jako arcywzór rosyjskiego patryoty i poleca obecnemu pokoleniu naśladowanie jego sposobu postępowania z Polakami. Ale historyczna prawda musiała prędzej, czy później zwyciężyć. Obecnie rozumna i wykształcona część ziomków Murawiewa ocenia go należycie i bezstronnie. Przestano wierzyć w bezinteresowny patryotyzm tego, który ciągnąc olbrzymie korzyści z konfiskat dóbr i nakładania kontrybucyj, usiłował wbrew interesowi swojej ojczyzny jak najdłużej stan wyjątkowy w prowincyi jego zarządowi oddanej utrzymać; a sprawiedliwość jego sądów i przestrzeganie istniejących przepisów przez Murawiewa i jego narzędzia wyjaśnione dziś zostały jaskrawo przez świeżo ogłoszone urzędowe dokumenta.

Następcą Murawiewa w Wilnie był, jak wiadomo, jen. Kaufman. Zachowanie się tego ostatniego było srogie i nadzwyczaj dokuczliwe, ale już nawet temu zruszczałemu Niemcowi było zanadto barbarzyństw murawiewowskich, nie dlatego, żeby był względniejszym dla Polaków, ale poprostu, że tępiąc ich, chciał jeszcze mieć za sobą ustawę i do niej się stosować. Pierwszą sposobność do tego dało zatwierdzanie wyroków wydanych przez Murawiewa, a nie wykonanych jeszcze. Wtedy to sąd wojenny (audytoryat polowy) wydał z polecenia Kaufmana poniżej podany okólnik, przesłany gubernatorowi wileńskiemu, kowieńskiemu, grodzieńskiemu, mińskiemu, mohilewskiemu i witebskiemu, tak charakterystyczny i wiele mówiący, że przytaczamy go w dosłownym przekładzie bez komentarzy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

aby jej mogły wystarczyć dawne rozrzucone pomieszczenia, ręką czasu do upadku schylone, wówczas gdy płynąca z nich wiedza żywym potężniającym strumieniem stare mury roztrąca.

Na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pospieszyli ministrowie i władze krajowe. Jest to hołd oddany polskiej wiedzy. Dwóch z nich rodaków, jeden dawny obywatel *civitatis*, której chlubę stanowił z radośnem sercem obchód ten święcą niewątpliwie, jakby najdroższy tryumf własny — że się przyczynili do założenia podobnego przybytku. Obcy krajowi minister przynosi w osobie swojej uznanie państwa dla tej naszej cywilizacyjnej pochodni — wśród państwa. Miłym on nam gościem przy takiem święcie, a tuszymy sobie, że uznanie wzmocni się w nim przez bezpośrednie zetknięcie i wywiezie ztąd szacunek dla naszych dążeń narodowych. Obecność namiestnika cesarskiego, tego namiestnika mianowicie, którego monarcha austryacki przeznaczył na drugiego protektora polskiej umiejętności, innej wysokiej instytucyi znowu, która ma stać się ogniskiem ogólnej polskiej wiedzy widnej dla świata całego i regulatorem cywilizacyjnym życia narodowego — obecność tego namiestnika złączonego nierozerwalnie z naszą nauką, jest nam rękojmią wysokiej, potężnej i serdecznej opieki, jaką się cieszy rozwój nasz narodowy u mocarza Europy mającego największy i najprzystępniejszy do serc naszych wpływ na losy nasze narodowe. Bolesną jest przy tem święcie nieobecność jednego z dygnitarzy urzędowych który najserdeczniej właśnie uwielbia wszystko co sławę narodową stanowi, najgorliwiej służy wszystkiemu co sławę tę pomnożyć lub podnieść może, dla którego żadne uderzenie pulsu narodowego obojętnem nie jest — a którego jedyną słabością jest — jeśli to słabością nazwać można — żarliwe przywiązanie do rozwoju Krakowa.

Za wyjątkiem tego jednego nieprzyjemnego momentu, jaką jest słabość w tej chwili marszałka kraju, pod dobremi wróżbami, rozpoczyna się budowa gmachu uniwersyteckiego i odbyta uroczystość poświęcenia kamienia. Oby obywatele tego odnowionego państwa akademickiego — profesorowie i uczniowie — przejęci byli obowiązkami jakie na nich spływają z tytułu tak zaszczytnego obywatelstwa. Pierwsi niech wsławią napowrót imię nasze w republice europejskiej nauki i staną się karmicielami prawdziwą wiedzą i zdrowym duchem naszych pokoleń, drudzy niech się staną przodownikami na wszystkich polach obywatelskiego życia narodu, jak przystało na wychowańców tak dawnego i tak bardzo jedynego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Gorące rozprawy jakie wywołał Uniwersytet ten w ostatnich czasach na naszem forum publicznem, i przed sądami opinii publicznej — wypływały może z poczutej potrzeby strząśnięcia z siebie pyłu biurokratycznego i szkolniczego, jaki na nim zaległ był przez lat dziesiątki. Szerszym dążnościom otwarte dziś wrota. Miejmy nadzieję, że spadnie reszta pyłu z łatwością a przez otwarte dla szerszych dążeń wrota wejdą uczeni Uniwersytetu naszego na podniosłe podium nauki europejskiej, jako sława nasza, zwiążą nierozerwalnie wiedzę naszą z potężnym ruchem naukowym i zdrowy potok wyższej oświaty spuszczą potężnym promieniem na zdrowe natury pragnącej wiedzy i szlachetnego życia naszej młodzi narodowej.

Głos p. Chrzanowskiego

na zgromadzeniu przedwyborczem w Krakowie dnia 23 maja.

(Dalszy ciąg).

Drugą ważną sprawą ciągnącą się zdawna, a poruszoną w sejmie 1882 r., lecz dotychczas nie ukończoną jest sprawa indemnizacyjna, a raczej *ugoda w sprawie indemnizacyjnej* między państwem a krajem, a sprawa ta musi stanąć na porządku dziennym rozpraw sejmowych podczas tegorocznej sesyi. Będąc od lat kilku referentem sejmowej komisyi budżetowej co do funduszów indemnidemnizacyjnych i co do zamknięć rachunków tych funduszów znam dokładnie tak finansową, jak i prawną stronę tej sprawy. Jestto sprawa ważna, bo kraj nasz płaci przeszło 3,000.000 złr. rocznie, na oprocentowanie i umorzenie listów indemnizacyjnych, zaś skarb państwa dopłaca na ten cel rocznie 2,625.000 złr., jednak dopłaca tę kwotę rocznie z zastrzeżeniem wprawdzie nie prawa do zwrotu, lecz pretensyi do zwrotu *(Anspruch an Rückzahlung)*. Z tych kwot płaconych rocznie przez skarb państwowy na umorzenie i oprocentowanie listów indemnizowanych galicyjskich z zastrzeżeniem pretensyi do zwrotu powstała suma wynosi do końca 1882 roku 65,625.000 złr., a dodawszy do tej sumy 9,547.000 złr., pozostałe z kwoty 20,000.000, którą skarb państwa wypłacił przed 1857 r., jako zaliczki dla indemnizowanych pretensyj, które skarb państwa zapisał na Galicyi z tych dwóch tytułów, wynoszą dzisiaj 75,172.000 złr. Pretensye te są całkiem nieuzasadnione i ufam, że gdyby dzisiaj rząd wystąpił z niemi przed trybunałem administracyjnym, trybunał ten odrzuciłby te pretensye. Lecz ta sprawa jest zawikłana głównie z powodu, że pierwiastkowy patent znoszący pańszczyznę w 1848 r. na koszt państwa uzupełniany był później 1849, 1850 i 1857 r. reskryptami i dekretami sprzecznemi z pierwszym patentem. A im dłużej odwleka się zakończenie tej sprawy, tem więcej zaciera się w umysłach reprezentantów innych krajów monarchii i w umysłach członków rządu pierwotne pojęcie, na czyj koszt ogłoszono w 1848 roku zniesienie pańszczyzny w Galicyi. Wieleby czasu potrzeba na szczegółowe rozwinięcie prawnej strony tej sprawy umyślnie zawikłanej. Ztąd powstałe pretensye wynoszą już dziś, jak powiedziałem, wraz z ową pierwiastkową zaliczką 75,172.000 złr. Mam nadzieję, że pretensyj tych trybunał państwa nie przyznałby skarbowi; ale z biegiem czasu coraz bardziej zaciera się w umysłach reprezentantów innych krajów monarchii, że bezpodstawną jest ta pretensya państwa do Galicyi, i gdy w r. z. rząd przedłożył sejmowi projekt układu, mocą którego państwo wykreśliłoby całkiem te pretensye pod warunkami, które wkrótce przytoczę, podniosły sie we wszystkich krajach monarchii głosy, jakoby rząd chciał darować Galicyi 75 milionów złr!

Projekt ugody między państwem a krajem w tej sprawie indemnizacyjnej uchwalony został na podstawie zmienionego nieco przedłożenia rządowego przez sejm podczas przeszłorocznej sesyi pod następującemi warunkami: Pretensye wynoszące 75,172.000 złr., roszczone przez skarb państwa do Galicyi, zostaną całkiem zniesione i umorzone; skarb państwa będzie od 1883 do 1898 r. płacił rocznej subwencyi — w miejsce 2,625.000 złr. — 2,100.000 złr., lecz bez żadnego zastrzeżenia zwrotu, prócz tego dawać będzie rocznie 325.000 złr., jako zaliczkę bezprocentową, zwrotną dopiero po 1898 r. Ugodę tę uchwalił sejm większością 73 przeciwko 44 głosom. Głosowałem za tą ugodą z wielu gruntownie rozważonych powodów, między innemi z powodu, że przy zmienionych stosunkach możeby tę bezzasadną pretensyę przeniesiono w prosty dług obciążający Galicyę. Nie będę pod tym względem dawał bliższych wyjaśnień, nie chcąc szkodzić rzeczy. Powtóre ta sprawa indemnizacyjna krępuje działalność delegacyi polskiej w Radzie państwa. Chociaż niejednokrotnie jestem za tem, aby stać uporczywie przy swem prawie, jednak w tej sprawie sądzę, że lepiej iść według przysłowia polskiego, które mówi, iż „lepsza słomiana zgoda, niż złoty proces“ *(oklaski)*. Ugoda zawarta między rządem a sejmem galicyjskim potrzebuje zatwierdzenia Izb Rady państwa. Zatwierdzenie to nie nastąpiło dotychczas dlatego sprawa ta musi raz jeszcze przyjść tak przed sejm, jak i przed Radę państwa z tego powodu szerzej rozwinąłem moje na nią zapatrywania.

Pokrewną, bo finansową także sprawą, lecz już mniejszej ważności była tocząca się także w ostatnich dwóch latach w sejmie sprawa założenia „banku krajowego.“ Instytucyę tę uważam za użyteczną dla kraju, chociaż nie podzielam złudzeń niektórych osób, mniemających, że zakres działania tej instytucyi sięgać nie będzie we wszystkie finansowe sprawy krajowe. Sądzę, że bank krajowy będzie bardzo użyteczny, jeżeli swoje niewielkie siły finansowe skupi i skoncentruje w celu podniesienia przemysłu domowego i rzemiosł przez ułatwienie im nabywania materyałów surowych i zbycia wyrobów; powtóre przez użyczanie rzemieślnikom i rolnikom kredytów na kupno lepszych narzędzi; po trzecie przez udzielanie kredytu rolnikom na melioracye pól. Na teraz bank krajowy na tem mógłby ograniczyć bardzo użyteczne pole swego działania.

Sprawę regulacyi rzek, zaniedbanych przez poprzednie macosze dla Galicyi rządy od czasu podziału kraju, sprawę regulacyi rzek, które zamiast być użytecznemi dla kraju drogami wodnemi, niszczą corocznie powodziami najżyzniejsze okolice; sprawę skuteczniejszej ochrony lasów, mianowicie w górach i zalesienia nagich stoków gór, co najskuteczniejszym jest środkiem przeciw powodziom, podjąłem tak w Kole polskiem w Wiedniu jak i w Sejmie. Z polecenia Koła poselskiego polskiego wypracowałem w tym względzie memoryał, który imieniem tegoż Koła polskiego przedłożyłem prezesowi ministrów.

Dalej mowca wspomniał o treści memoryału i o głównych żądaniach, wypowiedzianych w jego konkluzyi, aby w namiestnictwie galicyjskiem utworzyć *krajową dyrekcyę robót publicznych i rozszerzyć zakres jej władzy*; powtóre, aby na regulacyę rzek galicyjskich *wyznaczać corocznie znacznie większe niż dotychczas sumy*; a ponieważ w budżecie państwowym nie można z zwykłych dochodów wyznaczać potrzebnych sum na regulacyę rzek we wszystkich krajach monarchii; przeto należy, po trzecie, na ten cel zaciągnąć pożyczkę państwową; po czwarte, aby rząd przedłożył projekta ustaw, zawierających przepisy skuteczniejszej ochrony lasów i zalesienia nagich gór. Nadmienił dalej, że Sejm galicyjski rezolucyą uchwaloną na jego wniosek, poparł wszystkie te żądania.

Jako czwartą z rzędu bardzo ważną, a toczącą się sprawę, przedstawia mówca potrzebę reformy szkół średnich i rozwój szkół ludowych. Wspomniał o wnioskach swoich, tyczących się rozwoju szkół ludowych, które przedłożył Sejmowi w r. 1870, a następnie w r 1871 wraz z ś. p. Szujskim i posłem Dunajewskim. Dostarczenie szkołom ludowym nauczycieli ukształconych, moralnych a zamiłowanych w swoim zawodzie, wskazał mówca jako najważniejszy środek rozwoju oświaty ludu.

Jako piątą ważną, a niezałatwioną dotąd sprawę, przedstawia mówca reorganizacyę gminy. Co do tej reorganizacyi, oświadczył się za zasadą połączenia gromad wiejskich z obszarami dworskimi w jedne gminy.

W końcu swej mowy mówił o sprawie ruskiej. Jak Rzeczpospolita polska umiała szanować właściwości każdego rodu, Lechitów, Chrobatów, Mazurów, Rusinów i Litwinów, z których dobrowolnego połączenia się i zjednoczenia powstał jeden naród polski, tak i nadal należy szanować właściwości każdego z tych rodów, ale przy utrzymaniu ich jedności narodowej. Godłem mowcy w sprawie ruskiej są słowa, które Orzechowski o sobie niegdyś powiedział: *Gente Ruthenus, natione Polonus*. Rozrywanie narodu, który przez wieki był jednem ciałem narodowem, na dwa oddzielne narody, to jest podział narodu, uważa za rzecz szkodliwszą, niźli podział kraju, za szkodę niepowetowaną i temu opierać się będzie. (Oklaski).

Wreszcie mowca wspomniał, iż zasiadając od lat dziewięciu w budżetowej komisyi sejmowej i będąc często jej sprawozdawcą, bronił słusznych spraw miasta Krakowa, między innemi refundowania funduszów szpitali krakowskich, bronił prawa miasta do bezpłatnego leczenia ubogich chorych krakowskich w tych szpitalach, na co oddzielne fundusze legowali niegdyś szlachetni dobrodzieje, a legata te utrzymane być powinny.

Przedstawiwszy zapatrywania swoje co do ważniejszych, a bieżących spraw sejmowych, oświadczył, że jeśli który z wyborców żąda jeszcze jakich objaśnień i zwróci do niego interpelacyę, chętnie na takowe odpowie. (Oklaski).

Dalszy ciąg sprawozdania, mianowicie pytania interpelantów i odpowiedzi posła Chrzanowskiego, podamy w krótkiem streszczeniu następnie.

KRONIKA.

Kraków d. 26 maja.

Na dzisiejszą uroczystość uniwersytecką przybyli wczoraj wieczór z Wiednia: prezes Izby deputowanych Dr Smolka, tudzież ministrowie Dr Dunajewski, Dr Ziemiałkowski i pan minister oświaty. Na dworcu kolei oczekiwali dostojnych gości prezydent miasta Dr Weigel, p. namiestnik Potocki, delegat namiestnictwa hr. Badeni, rektor Uniw. ks. Dr Pelczar i inni reprezentanci władz autonomicznych i rządowych, tudzież młodzież akademicka. Po przywitaniu ruszyli goście na miejsce swojego zamieszkania. Prezydent Smolka zamieszkał w domu swojego syna Stanisława, profesora Uniwersytetu. Minister Ziemiałkowski i p. minister oświaty stanęli w pałacu pod Baranami, zaś p. Dr Dunajewski u brata swojego najprz. ks. biskupa krakowskiego.

Muzyka weteranów odbyła następnie serenadę przed pałacem pod Baranami, zkąd udała się przed pałac biskupi. Nie rozumiemy dla czego policya zamknęła przystęp przed pałacem biskupim tak od plant jak i od ulicy Franciszkańskiej. Dało to powód do zajść i nieuzasadnionych podejrzeń, jakoby miano na myśli jakąś demonstracyę. *Prowokowaną* czy *przygotowywaną?* nie wiemy; zapewnić tylko możemy, że grunt krakowski nie jest bynajmniej usposobiony do ulicznych skandalów i dla tego uważamy ingerencyę policyi jako ubliżającą charakterowi i powadze naszego miasta!

Przed mieszkaniem prezydenta Smolki, dokąd następnie udała się muzyka wznoszono serdeczne okrzyki na cześć weterana prac narodowych!

Komitet pomnika Mickiewicza odbył wczoraj posiedzenie, z którego sprawę zniewoleni jesteśmy odłożyć do następnego numeru „Gazety“. Zapisujemy tu tylko, że komitet na wniosek p. Beauprego postanowił odroczyć sprawę ostatecznego rozpisania konkursu na pomnik Mickiewicza do jubileuszu Matejki (24 czerwca) w którym to dniu obecni będą w Krakowie reprezentanci także innych dzielnic Polski.

Następujące obwieszczenie ogłasza Prezydent miasta:

Odnośnie do obwieszczenia wysokiego prezydyum namiestnictwa z dnia 22 kwietnia 1883 L. 3808 pr., którem wybory posłów na sejm krajowy z okręgów wyborczych miast na dzień 31 maja r. b. rozpisane zostały, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wybory te w Krakowie odbędą się w czterech sekcyach, a mianowicie:

pierwsza sekcya obejmująca wyborców w porządku alfabetycznym od lit. A do G włącznie, głosować będzie w sali redutowej;

drugą sekcyę stanowią wyborcy od lit. H do Ł włącznie i ci wybierać będą w zabudowaniu gimnazyum św. Anny;

do trzeciej sekcyi należą wyborcy od lit. M do R włącznie, dla których przeznaczoną została sala górna Sukiennic;

czwarta sekcya obejmuje wyborców od lit. S do Z włącznie, którzy dla wyboru zgromadzą się w sali ratuszowej.

Dla każdej sekcyi ustanowioną została osobna komisya wyborcza. Głosowanie trwać będzie od godziny 9-tej z rana do godziny 5-tej po południu i to w ten sposób, że każdy wyborca w sekcyi, do której należy, porządkiem listy wywołany przedstawi swoją kartę legitymacyjną i wymieni trzy osoby, które wedle jego życzenia mają być posłami na sejm krajowy. O godzinie 5-tej wieczór rozpocznie się we wszystkich sekcyach obliczanie głosów. Po ukończeniu skrutynium w sekcyach zestawiony zostanie w sali ratuszowej przez wszystkie komisye wyborcze wynik głosowania, a rezultat zestawienia będzie natychmiast przez przewodniczącego komisyi ogłoszonym. Gdyby w dniu 31 maja b. r. bezwzględna większość głosów dla trzech kandydatów nie została osiągniętą, natenczas w dniu później oznaczyć się mającym będzie przedsięwzięty wybór powtórny. Karty legitymacyjne zostaną wyborcom doręczone. Osoby, któreby nie otrzymały karty legitymacyjnej do 30 maja r. b., zechcą się zgłosić po odbiór tejże do expedytury magistratu. Tylko osoby zamieszczone na liście wyborców mogą otrzymać karty legitymacyjne; wszelkie zaś reklamacye z powodu niezamieszczenia na liście jako spóźnione nie będą uwzględnione.

Procesya z kościoła ś. Marka, którą wczoraj zapowiedzieliśmy jako odbywającą się zwykle w piątek oktawy Bożego Ciała, nie odbyła się wcale, pomimo że deszcz jej nie przeszkodził; dowiadujemy się, że podobno całkiem zniesioną została, jakoby z powodu oddzielenia kościoła ś. Marka od parafii świętokrzyskiej. Trudno to przecież zrozumieć, bo właśnie to rozdwojenie mogłoby chyba być powodem odbywania nadal jak przedtem obydwóch procesyj, tem bardziej, że dawniej odbywały się obiedwie, chociaż kościół ś. Marka przyłączony był do parafii świętokrzyskiej.

Dziś po południu przypada procesya z kościoła ś. Krzyża a jutro ma się odbyć zamkowa, którą deszcz czwartkowy powstrzymał, tudzież dominikańska z kościoła ś. Trójcy a wieczorem kleparska z kościoła ś. Floryana, po jutrze zaś, w poniedziałek po południu od ś. Mikołaja na Wesoły; zależy to jednak, jak się wczoraj pokazało, nie od samej pogody.

W Warszawie także deszcz czwartkowy przeszkodził publicznej procesyi katedralnej, ale żadnej z procesyj nie zniesiono.

Niemieczczyzna. Od dnia 15 b. m. odbywa się w Krakowie kurs nauki telegraficznej dla urzędników pocztowych, nieobnajomionych ze służbą telegraficzną praktyczną i manipulacyjną — a to w tym celu, by wykształcić poczmistrzów, którzyby zarazem pełnili służbę telegraficzną. Wykłady te jednak, pomimo, że korzystający z nich są sami Polacy, odbywają się w języku niemieckim, co nietylko utrudza zrozumienie i pojęcie przedmiotu, ale jest nowym dowodem, jak u nas w praktyce szanuje się przepisy i rozporządzenia o języku wykładowym i urzędowym polskim.

Slub. Dziś odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub panny Maryi Grychowskiej, córki tutejszego naczelnika stacyi kolei północnej, z panem Oskarem Rotschkiem, adjuntem sądowym z Oświęcimia. Młodej parze pobłogosławił ks. proboszcz z Oświęcima, który miał serdeczną przemowę do młodej pary.

Cesarz zatwierdził wybór p. Wacława Dąbrowskiego prezydentem miasta.

Zastrzeżenia dla konsulatów rosyjskich. Ministerstwo spraw zagranicznych rozesłało w tych dniach do konsulatów obcych państw w Rosyi i Królestwie Polskiem okólnik, w którym zwraca uwagę, iż w niektórych biurach konsulatów nie posiadają języka urzędowego i miejscowego, częstokroć nawet języka tego państwa, którego konsulat jest przedstawicielem. Ze względu, iż to powoduje liczne nieporozumienia, opierając się zwykle o ministerstwo spraw zagranicznych, ministerstwo wzywa konsulaty, aby utrzymywały urzędników, którzyby bezwarunkowo posiadali język państwa, którego konsul jest przedstawicielem, język rosyjski i miejscowy (polski w Warszawie, niemiecki w Rydze, Rewlu i Libawie, fiński w Helsingforsie i t. p.

Mahmud-Nedim. Podróżnik Vambery, który długi czas przebywał na wschodzie i był sekretarzem zmarłego w tych dniach Mahmuda-Nedima, opowiada w jednym z niemieckich dzienników kilka ciekawych szczegółów o tym tureckim mężu stanu. Między innemi opowiada, że Mahmud zajmował się gorliwie cały dzień sprawami pań-

stwa ale wieczór lubiał jeszcze gorliwiej zaglądać do flaszki z wódką, z którą zapoznali go moskiewscy dyplomaci. Sprawy wschodnie znał Mahmud dobrze i wogóle był bystrego umysłu. Jenerał Ihnatiew był jednak o wiele od niego bystrzejszym i wkrótce zupełnie go opanował. Mahmud był tak zachwycony dowcipem jenerała i jego żarcikami, iż o nich wspomniał sułtanowi. Abdul Azis śmiać się lubił, często zatem zapraszał Mahmuda wraz z jenerałem do siebie i rozkoszował się pociesznemi historyjkami, które ten w tak dowcipny sposób opowiadał. Tak to dowcipkując, zaprowadził jenerał Ihnatiew Turcyę na brzeg przepaści. Mahmud-Nedim do tego stopnia nie okradał państwa, jak to w swoim czasie w dziennikach opisywano, ale w zasadzie hołdował on tureckiemu przysłowiu, które powiada: „Bogactwo padyszacha jest niewyczerpanem morzem; kto z takowego nie pije, jest świnią“. Jednocześnie wszakże postępował on wedle znowuż innej tureckiej maksymy: „Bądź złodziejem, bądź rozbójnikiem, ale w miarę“.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Początek o godz. wpół do ósmej.

Niedziela 27 maja: „Gęsi i gąski,“ komedya w 5 aktach Michała Bałuckiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.—Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *2. po Świątkach. Maryi Magdaleny.* W poniedziałek: *Emiliana i Lucyana m.* We wtorek: *Maksyma i Teodozyi.* We środę: *Feliksa papieża.*

Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy gmach uniwersytecki.

Już od godziny 9tej gromadziły się tłumy młodzieży uniwersyteckiej na ulicy Sw. Anny, przed gmachem biblioteki jagiellońskiej, gdzie był punkt zborny. Utworzono szpaler od wejścia biblioteki aż do kościoła św. Anny, i zaraz też zaczęli się zjeżdżać profesorowie wszystkich wydziałów i rektor ks. Pelczar. O godzinie 10 przybył baron Conrad, minister oświaty, w towarzystwie starosty krakowskiego hr. K. Badeniego, i udał się do wielkiej sali biblioteki jagiellońskiej, gdzie nastąpiło przedstawienie profesorów. Ministrowie Dunajewski i Ziemiałkowski, dr. Smolka prezes Izby deputowanych, namiestnik hr. Alfred Potocki, prezes Akademii dr. Majer, prezydent miasta dr. Weigel i p. Milieski, prezes rady powiatowej, obaj ostatni w pięknych polskich strojach, udali się wprost do kościoła.

O godzinie pół do 11tej wszyscy niemal profesorowie i docenci uniwersytetu przybrani w togi i poprzedzani przez bedelów z berłami, poszli w uroczystym pochodzie do kościoła i zajęli tam wyznaczone dla siebie miejsca. W końcu postępował rektor ks. Pelczar w towarzystwie ministra barona Conrada.

Mszę celebrował ks. biskup Dunajewski; a kościół był przepełniony publicznością.

Tymczasem na miejscu uroczystości gromadziły się już tłumy, a cienki parkan opasujący plac nowego uniwersytetu, zaledwie wytrzymywał napór gawiedzi ulicznej, którą jak zwykle, trudno było w porządku utrzymać.

Przed kamieniem węgielnym, zawieszonym na łancuchach, urządzono na podwyższeniu siedzenia dla dygnitarzy; w głębi wznosiła się wielka trybnna dla publiczności, a całe miejsce było pięknie ozdobione flagami o barwach narodowych i herbami wszystkich ziem polskich.

Po godzinie 11 rozpoczął się uroczysty pochód w przepisanym porządku. Ministrowie zajęli swoje miejsca; liczna i wyborowa publiczność zasiadła na trybunie, a sekretarz uniwersytetu dr Cyfrowicz, odczytał w języku łacińskim akt fundacyjny, który poniżej w przekładzie polskim podajemy.

Działo się dnia 26 maja roku 1883, za Papieztwa Jego Świątobliwości Leona XIII, za panowania Franciszka Józefa I, Cesarza Austryi, Namiestnikiem cesarskim był natenczas JWny hrabia Alfred Potocki, Marszałkiem krajowym JWny Mikołaj Zyblikiewicz, Doktor Obojga prawa, Biskupem krakowskim Najprzewielebniejszy JMść X. Albin Dunajewski, Burmistrzem m. Krakowa JWny Ferdynand Weigel Doktor Obojga prawa, Delegatem Namiestnictwa i starostą w Krakowie JWny hr. Kazimierz Badeni, Doktor Obojga prawa, a Rektorem zaś Uniwersytetu był Przewielebny JMść ksiądz Józej Pelczar św. Teologii doktor i kanonik katedralny krakowsk, że założony był Kamień Węgielny pod tę nową Uniwersytetu krakowskiego budowę.

Przed pięciu wiekami założony, bogato niegdyś uposażony, w różnych losu kolejach zubożały Kazimierzowski ten i Jagielloński Uniwersytet, mieścić się musiał w kilku różnych powadze jak wygodzie mniej przystojnych budynkach. Ztąd staraniem było Senatu Akademickiego wznieść gmach obszerny, potrzebom nauki i młodzieży odpowiedni, a dostojności tej starej, zasłużonej w dziejach szkoły nie niegodny. Przeznaczył Senat pod tę budowę miejsce po stawionej niegdyś przez Zbigniewa Oleśnickiego, z czasem spalonej i zburzonej Bursie Jerozolimską zwanej. Na dniu 21 stycznia 1881 roku zezwolił Najjaśniejszy Cesarz Franciszek Józef na budowę nowego Collegium, zrazu dla prawników tylko i na pomieszczenie urzędów uniwersyteckich przeznaczonego. Za dalszem wszakże staraniem przychylił się najmiłościwiej Panujący do próśb rzeczonego Senatu, i zatwierdził rozszerzenie budowy tak, iżby potrzebom innych także wydziałów wystarczyć mogła, przez zakupno dwóch przyległych domów.

Gdy więc te zakupione i zwalone były, rozpoczęła się budowa według planów zrobionych przez Feliksa Księżarskiego, Krakowianina, budowniczego. Kamień Węgielny zaś na dniu dzisiejszym uroczyście założonym został. A gdy założenie to nowego starej Akademii przybytku, wypadło w lat dwieście właśnie po sławnej króla Jana III, jej niegdyś wychowańca, pod Wiedniem wyprawie, niechże ten przypadkowy zbieg dat będzie gmachowi temu dobrą wróżbą, iżby jak przez wszystkie wieki swego trwania, tak i na przyszłość, Jagiellońska ta Akademia ludzi znakomitych kształciła i wydawała, Bogu i Imieniowi Polskiemu na chwałę. Co niech Bóg ziści, a Święci jej Patronowie i w Bogu spoczywający założyciele i dobrodzieje, mistrzowie i wychowańcy, niech przyczyną swoją wyjednają.

Aktu poświęcenia kamienia węgielnego dopełnił Najprzewielebniejszy JMść ksiądz Biskup krakowski w obecności podpisanych na dokumencie.

Powyższy akt podpisali obecni ministrowie, prezes Izby deputowanych, namiestnik, prezes akademii, rektor, profesorowię, członkowie rady miejskiej i prezes sądu wyższego dr. Dargun i przedstawiciele innych władz rządowych i autonomicznych. Następnie włożono go do puszki metalicznej i wsunięto do wyżłobienia w kamieniu węgielnym, który przykryto drugim kamieniem. Ksiądz biskup Dunajewski w asystencyi licznie zgromadzonego duchowieństwa dopełnił obrządku poświęcenia, poczem kamień węg elny, który kolejno uderzali młotkiem zgromadzeni dygnitarze, spuszczono i natychmiast obmurowano. Przy tej ceremonii asystował kierujący budową radca budowniczy przy namiestnictwie p. Księżarski, i deputacya cechu murarskiego z chorągwią i świecami.

Po dopełnieniu obrządku poświęcenia, wstąpił na podwyższenie rektor ks. dr Pelczar i przemówił do zgromadzonych wykazując znaczenie dzisiejszej uroczystości, przechodząc historyę sławnego uniwersytetu jagiellońskiego, jego wpływ na oświatę naszą, przypomniał szereg mężów, których ta instytucya wydała, i zakończył dziękując wszystkim tym, którzy w jakibądź sposób przyczynili się do przyjścia do skutku budowy, której kamień węgielny dziś był poświęcony.

Piękną mowę ks. rektora, którą o ile miejsce pozwoli w obszerniejszem streszczeniu podamy, przyjęto hucznemi oklaskami. Po nim przemówił w imieniu młodzieży p. Juliusz Leo, słuchacz praw.

Na tem piękna ta uroczystość skończyła się. Najpiękniejsza pogoda towarzyszyła całemu obchodowi, i nie byłoby żadnego zamącenia, gdyby nie ta okoliczność, że ani szpaler młodzieży uniwersyteckiej, ani straż ogniowa, nie potrafiły utrzymać należytego porządku. Szamotania się i krzyki cisnącej się publiczności, zwłaszcza młodszej braci z Kazimierza, przeszkodziła niezmiernie w porządnem wysłuchaniu przemówień.

RUCH WYBORCZY.

ODEZWA.

Komitet centralny oddziału dla zachod. części Galicyi ogłasza powtórnie, że kandydaturę br. Henryka Konopki przedstawioną jednomyślnie przez Komitet powiatowy wielicki zatwierdził na okrąg wyborczy Wieliczka-Dobczyce-Podgórze i polecił szanownym wyborcom wybór tego kandydata, równocześnie Komitet centralny podaje do wiadomości, że jakiś samowolnie bez wiadomości Komitetu wilickiego jak i Komitetu centralnego zawiązany w Wieliczce Komitet postawił 23 maja już po zatwierdzeniu i ogłoszeniu kandydatury bar. Henryka Konopki kandydaturą p. Leopolda Płazińskiego. Ponieważ kandydatury tej nie zgłoszono wcale w Komitecie powiatowym wilickim ogłasza ją jako postawioną pokątnie—a pana Płazińskiego wezwał, aby jej nie przyjął.

Kraków 26 maja 1883.

Przewodniczący Komitetu
Henryk Wodzicki.

Centralny komitet wyborczy dla wschodniej części kraju, zatwierdził kandydaturę Dra Aleksandra Janowicza na okrąg wyborczy gmin wiejskich Dolina-Bolechów-Rożniatów.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, zatwierdził na przedstawienie Komitetów powiatowych przedwyborczych niżej wyrażone kandydatury, ogłasza je i poleca szanownym wyborcom następujących kandydatów na posłów:

W okręgu wyborczym gmin wiejskich Tarnów-Tuchów, księdza Adama Kopycińskiego, Dra i profesora teologii.

Co do okręgu wyborczego Jasło-Brzostek-Frysztak, zważywszy, że dotychczas nie ma żadnego urzędowego zawiadomienia od Komitetu powiatowego o rezultacie ostatniego zebrania tego Komitetu, zważywszy, że według otrzymanych informacyj kandydatury *hr. Franciszka Mycielskiego i księdza prałata Buchwalda,* mają jednakże prawdopodobieństwo przeprowadzenia wyboru. Komitet centralny nie zatwierdza żadnego z tych dwóch kandydatów i zostawia wolność głosowania na jednego lub drugiego z kandydatów.

Na okrąg wyborczy Żywiec-Ślemień-Milówka, księdza kanonika Manieckiego, proboszcza w Żywcu.

W Krakowie 26 maja 1883 r.

Przewodniczący Komitetu
Henryk Wodzicki.

Dalej ogłasza Komitet centralny następujące kandydatury w okręgach miejskich: Dra Filipa Zuckra w Brodach i Dra Henryka Maksa w Tarnopolu.

Na pismo p. Ignacego Frankowskiego z Przemyśla, jako przewodniczącego walnego zgromadzenia wyborców z dnia 20 b. m., tudzież wyborczego komitetu obszerniejszego i ściślejszego, wystosowane w sprawie wyboru posła z miasta Przemyśla, odpowiedział centralny Komitet, jak następuje:

„Pismem z dnia 22 b. m. zawiadomiłeś nas WPan jako przewodniczący ogólnego zgromadzenia wyborców, dnia 20 b. m. w Przemyślu odbytego, że zgromadzenie uchwaliło większością dwie trzecie części głosów polecić Komitetowi przedwyborczemu, aby zasięgnął uchwały Komitetu centralnego co do przedstawionych na rzeczonem zgromadzeniu kandydatów na posłów sejmowych: Dra Dworskiego i Dra Waygarta.

W odpowiedzi na to wezwanie Komitet centralny wyraża zdanie, że mając wybór pomiędzy wymienionymi dwoma kandydatami, przechyliłby się raczej na rzecz Dra Dworskiego.

Raczy tedy WPan tę opinię zakomunikować miejscowemu Komitetowi przedwyborczemu, a w razie potrzeby podać ją także do szerszej wiadomości“.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, wybrany przez Koło sejmowe do kierowania wyborami przedewszystkiem w okręgach wyborczych gmin wiejskich, wyraża uznanie tym szanownym obywatelom, którzy cofnęli swoje kandydatury wobec kandydatur zatwierdzonych na przedstawienie Komitetów przedwyborczych powiatowych i ogłoszonych przez Komitet centralny na te same okręgi wyborcze gmin wiejskich, w których szanowni obywatele kandydowali. Równocześnie Komitet centralny wzywa uprzejmie tych szanownych obywateli, którzy będąc w takiem samem położeniu, jak wyżej przedstawione, nie cofnęli dotychczas swoich kandydatur, do spełnienia tego obowiązku obywatelskiego.

W Krakowie 25 maja 1883 r.

Przewodniczący Komitetu
Henryk Wodzicki.

Przemyśl 26 maja w nocy (tel. wł.). Komitet przedwyborczy miejski polecił wyborcom Dra Walerego Waygarta na posła sejmowego.

Czwartkowe zgromadzenie przedwyborcze lwowskie.

We czwartek odbyło się we Lwowie zgromadzenie przedwyborcze na którem dotychczasowi posłowie miasta Lwowa wystąpili znowu jako kandydaci.

Poseł Dr Franciszek Smolka zgłosił swoją kandydaturę listownie, oświadczając, że w razie zaszczycenia przez wyborców ponownym mandatem wybór przyjmie.

Poseł Dr Euzebiusz Czerkawski powitany hucznemi oklaskami podziękował przedewszystkiem za uchwalone wotum zaufania i oświadczył, że mandat przyjmie i starać się będzie obowiązkowi zadość uczynić. (Brawa). Program mój — rzekł mowca — ujawniający się od 17 lat, odkąd jestem czynny na arenie parlamentarnej, jest dostatecznie znany. Streszcza się w tem, że powinniśmy dążyć do wzmocnienia indywidualności narodowej tak pod względem moralnym jak ekonomicznym, aby sprostać zadaniu, jakie tok wypadków przynieść nam może. Ze stanowiska tego programu zapatrując się na sprawy jest konieczną zmiana organizacyi szkół, które powinny zbliżyć się do potrzeb przemysłu i rolnictwa. Co do banku krajowego, ten ma wielką misyę społeczną, a może i polityczną do spełnienia. Co do administracyi, to głównie do tego zdążać powinniśmy, abyśmy nauczyli się rządzić sami sobą. Mowca kończy zapewniając, że wszystkie siły, jakiemi rozporządza, i najlepsze chęci swoje poświęci na wezwanie wyborców. (Oklaski).

Nastąpiły interpelacye:

P. Michał Dąbrowski interpeluje kandydata o pogodzenie względów ulitarnych z narodowemi, dalej jaka powinna być solidarność Koła polskiego, wreszcie czy nie zechciałby zainicyować w Sejmie wniosku o pomoc dla wydalonych z Warszawy studentów uniwersytetu wskutek zajścia z Apuchtinem. Dr Czerkawski odpowiada zadowalniająco. Co do ostatniej interpelacyi nadmienia o przykładzie unickich księży, dodając, że gdyby młodzież warszawska przybyła do kraju, poseł lwowski w szeregach usiłujących przyjść jej z pomocą wystąpieniem w Sejmie nie może być ostatnim. (Oklaski).

Interpelacye dalsze p. Jägermana opuszczamy.

Trzeci poseł Dr Goldmann, powołując się na złożone sprawozdanie, wygłasza program opierający się na zasadach: narodowej, autonomicznej, poprawy stosunków ekonomicznych, administracyi i szkolnictwa, i kończy hasłem: nie „naj bude jak buwało“ ale „naj bude lipsze“ (oklaski).

Ponieważ o sprawozdaniu poselskiem p. Dr Goldmanna podaliśmy wczoraj tylko ogólnikową wzmiankę, przeto uzupełniamy rzecz jak następuje:

Szanowny poseł podał w swej mowie sprawozdawczej obszerny pogląd na działalność Sejmu. Była ona ożywiona najlepszemi chęciami, ale w rezultacie nie zdołała przeprowadzić żadnej ważniejszej reformy, jak n. p. reformy ordynacyi wyborczej przez pomnożenie liczby posłów z miast, reformy w sprawach szkolnych i t. p. Sejm poprzedni „zdefiniował chorobę, ale nie podał skutecznego środka leczniczego.“ Działalność jego, jak w ogóle każdego Sejmu mogła uwydatnić się w pięciu kierunkach: w narodowym, w państwowo-krajowym, w administracyjnym, szkolnym i ekonomicznym. W klubie postępowym, którego mowca był członkiem, zainicyował mowca sprawę katedry historyi polskiej na lwowskim uniwersytecie, która obecnie weszła już w życie. W kierunku państwowo-krajowym nie może Sejm poszczycić się zdobyczami; na tem polu pojawił się tylko jeden wniosek Dr E. Czerkawskiego, wzywający rząd do reformy państwowych ustaw szkolnych. W sprawie zamierzonej reformy administracyi powołuje się mowca na wywody Dra E. Czerkawskiego i przechodzi do udziału swego w sprawie redukcyi budżetu szkolnego w r. 1880 i 1883. Mowca należał do przeciwników uszczuplania budżetu. Mowca przechodzi następnie do skreślenia dążności i działalności poprzedniego Sejmu na polu ekonomicznem. W usiłowaniach tych brat i mowca gorliwy udział a na dowód przytacza zabiegi swoje w klubie postępowym na rzecz utworzenia istniejącego dziś Banku krajowego, po którym spodziewa się niepospolitych korzyści dla kraju. Przez trzy lata był mowca członkiem komisyi budżetowej, w której między innemi przypadł mu dział zamknięć rachunkowych funduszu krajowego. Z zadania tego — jak czytelnikom „Gazety“ wiadomo — wywiązał się p. Goldmann świetnie.

Po przemówieniu posła Goldmanna interpelował go jako kandydata p. Waleryan Dworski w sprawie opłat w szkołach średnich (sprawa nienależąca do Sejmu) a p. Michał Dąbrowski w sprawie studentów warszawskich. Kandydat odpowiedział w tym duchu, że należał do inicyatorów Towarzystwa opieki narodowej i jest członkiem Towarzystwa weteranów z r. 1831. (Oklaski).

Czwarty z kolei kandydat p. Romanowicz wobec faktu dokonanego niedawno głosowania uważa, że jeżeli 1700 wyborców wystąpi za nim do walki, to i jemu z tego szeregu cofać się niewolno. Uprzedza on, że walka będzie, że plan kampanii ułożony szczegółowo, będzie wykonany z całą energią i konsekwencyą. Jeżeli przyjdzie mi się skompromitować i upaść, to chyba stanie się to w towarzystwie tysiąca poważnych obywateli miasta Lwowa!

Co do kwestyi programu, powołuje się p. Romanowicz na swoje mowy w rozmaitych sprawach; kończy zapewnieniem, że jeśli kandydatura jego będzie postawiona, on nie ucieknie.

Nastąpiła masa interpelacyj ze strony pana Jägermanna. Poczem wniósł p. Niemczynowski, by zgromadzenie się odroczyło. Komitet zaś zastanowił się, czy należy wezwać jeszcze innych obywateli do ubiegania się mandat poselski; rezultat swoich narad ma Komitet podać do wiadomości wyborców.

Wniosek ten przyjęto, poprzednio jednak wszedł na trybunę p. Grochowalski, inżynier prywatny, który wydobywszy plik aktów zabawiał zgromadzonych całą godzinę swoją osobą i swoim programem.

Stanisławów 24 maja.

(Koresp. „Gaz. Krak.“)

Komitet wyborczy wysłuchawszy odpowiedzi na interpelacye zadane p. Brykczyńskiemu, uchwalił jednomyślnie przyjąć i popierać jego kandydaturę. P. Głogowski interpelował w sprawie powiększenia liczby posłów z miast; Dr Niementowski w sprawie kopytkowego

przynoszącego miastu 16.000 rocznego dochodu; p. Longchamps w sprawie zakładania szkół rzemieślniczych; prof. Parylak w sprawie reformy szkół; prof. Świderski w sprawie reformy administracyjnej i jak się kandydat zapatruje na sprawę ruską. Marszałek powiatowy a kandydat sejmowy p. Brykczyński za odpowiedzi dane zebrał oklaski a w sprawie ruskiej dowiódł głębokiej znajomości stosunków sięgających w samo jądro tej ważnej kwestyi. Inni współkandydaci ustąpili. Kamiński agituje pokątnie z pomocą kliki propinacyjnej, wyzyskującej miasto, a przez popieranie Kam. broniącej samej siebie przed zarzutami współwiny. W niedzielę odbędzie się walne zgromadzenie wyborców, na którem wystąpi p. Brykczyński z mową kandydacką.

W „W. Allg. Ztg“ znajdujemy doniesienie, że w Drohobyczu na zgromadzeniu wyborców odbytem d. 24 b. m. a składającem się przeszło z tysiąca wyborców, ani jeden głos nie odezwał się przeciw kandydaturze ministra *Ziemiałkowskiego*, postawionej jednogłośnie przez *komitet miejscowy* — świetny wybór ponowny tegoż w zupełności jest zapewniony. Kilku tylko wyborców pod przewodem Dra Wolskiego, starali się wywołać na zakończenie hałaśliwą scenę, poczem zgromadzenie zamkniętem zostało.

W tejże sprawie znajdujemy w dziennikach lwowskich następujące ogłoszenie Dra Wolskiego z Drohobycza:

„Na walnem zgromadzeniu wyborców w Drohobyczu w d. 24 b. m. odbytem w sali gimnastycznej klika Goldhamerowska, widząc się w mniejszości, wszczęła burdę za pomocą robotników żydowskich z wielkiej fabryki i niewyborców z Borysławia sprowadzonych, aby do wyboru Komitetu przedwyborczego nie dopuścić. Dr Fruchtman nazwał Komitet centralny samozwańczym i wystąpił w ogóle przeciw szlachcie, co powszechne wywołało oburzenie. Burmistrz rozwiązał zgromadzenie, jednak natychmiast około 500 wyborców, udawszy się do innej sali, wybrało jednogłośnie Komitet z wszystkich warstw, nie pomijając i starozakonnych, zaufania godnych. Walne zgromadzenie, celem wysłuchania kandydatów, odbędzie się w niedzielę.

Dr Wolski,
przewodniczący waln. zgrom.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

W celu porozumienia się co do wyboru posła na Sejm krajowy z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego lwowskiego, mam zaszczyt zaprosić szanownych wyborców tegoż okręgu, na zebranie poufne w d. 4 czerwca b. r. o godzinie 11 tej w południe, do sali galicyjskiego Towarzystwa kredytowego we Lwowie (ulica Karola Ludwika).

Lwów 25 maja 1883.

Abrahamowicz,
prezes Rady pow. lwowskiej.

Z pośpiechem zamieszczamy następujące sprostowanie przedstawienia ruchu wyborczego w Cieszanowskiem:

Wielmożny Panie Redaktorze!

W Nrze 115 „Gazety Krakowskiej“ z dnia 23 maja b. r. w rubryce „Ruch wyborczy“, znachodzi się ustęp, dotyczący kandydatury mojej w powiecie Cieszanowskim, a krzywdzący mnie fałszywem przedstawieniem sprawy. Z tego powodu upraszam WPana o łaskawe zamieszczenie słów kilku w interesie prawdy.

Na posiedzeniu Komitetu powiatowego w Cieszanowie, na dniu 15-go b. m. odbytem, oświadczyłem w krótkości, że wezwany przez Komitet centralny kandydaturę moją *stanowczo* cofam, (nie zaś warunkowo, jak to wyczytałem w „Gazecie“) a równobrzmiący telegram wysłałem do Komitetu centralnego na ręce Wgo Dra M. Madejskiego.

Ponieważ wspomniony komunikat w „Gazecie“ przedstawia rzecz tak, jak gdybym ja wobec Komitetu centralnego inne (bo bezwarunkowe) a wobec Komitetu miejscowego znowu inne, (bo warunkowe) złożył oświadczenie, które to postępowanie wręcz niehonorowem nazwaćby można — upraszam najuprzejmiej o łaskawe zamieszczenie niniejszego sprostowania.

Racz WPan przyjąć etc.

Dr Wurst.

Kandydaci na krzesła poselskie z okręgów małej własności, zaleceni wyborcom przez komitet centralny.

Z okręgu wyborczego gmin wiejskich:

1. Lwów-Winniki-Szczerzec, b. poseł Merunowicz Teofil (kontrkandydat Rady russkiej Kinasza Maksy).
2. Gródek-Janów, b. poseł Weissmann Edward (kontrkand. R. r. Iwan Sadowy).
3. Brzeżany-Przemyślany, hr. Potocki Roman (kontrk. R. r. Sujka Iwan).
4. Bóbrka-Chodorów, Henzel Seweryn (kontrkandydat R. r. ks. Stochryn Hipolit).
5. Rohatyn-Bursztyn, b. poseł Onyszkiewicz Mieczysław (kontrk. R. r. Aleksander Ogonowski).
6. Podhajce-Kozowa, b. poseł hr. Potocki Alfred (kontrk. R. r. Wachnianin Anatol).
7. Zaleszczyki-Tłuste, Głażewski Ignacy (kontrk. R. r. ks. Knihinicki Aleksander).
8. Borszczów-Mielnica, hr. Borkowski Mieczysław (kontrk. R. r. Szypajło Karol).
9. Czortków-Jazłowiec-Budzanów, b. poseł Wolański Mikołaj (kontrk. R. r. ks. Bodnar Grzegorz).
10. Kopeczyńce-Husiatyn, książe Czartoryski Roman (kontrkand. R. r. ks. Sieżyński Mikołaj).
11. Kołomyja-Gwoździec-Peczyniżyn, b. poseł Kuczkowski Eugeniusz (kontrkand. R. r. Agopsowicz Aleksander).
12. Horodenka-Obertyn, b. poseł Lenartowicz Michał (kontrkand. R. r. Szuszkiewicz Korneli).
13. Kossów-Kutty, b. poseł Zaleski Filip (kontrk. R. r. Winiczuk Łazarz).
14. Śniatyn-Zabłotów, Sięgalewicz Tytus (kontrk. R. r. Gierowski Julian).
15. Przemyśl-Niżankowice, książę Sapieha Adam.
16. Jarosław-Sieniawa-Radymno, b. poseł hr. Zamoyski Stefan (kontrk. R. r. Wierzbicki Antoni).
17. Jaworów-Krakowiec, hr. Szeptycki Jan (kontrk. R. r. ks. Kruszyński Józef).
18. Mościska-Sądowa Wisznia, hr. Stadnicki Stanisław (kontrkand. R. r. Wołoszczakiewicz Emilian).
19. Sambor-Staremiasto-Starasól, Bereźnicki.
20. Turka-Borynia, Łoziński Władysław (kontrk. R. r. Antoniewicz Mikołaj).
21. Drohobycz-Podbuż, niema, (kontrk. R. r. Ohrynowicz Xenofon).
22. Rudki-Komarno, b. poseł Janko Henryk (kontrk. R. r. Harasymowicz Dyonizy).
23. Łąka-Medenice, hr. Tarnowski Stanisław (ze Sniatynki), (kontrk. R. r. Baczyński Michał).
24. Sanok-Rymanów-Bukowsko, b. poseł Słonecki Zenon (kontrkand. R. r. Iskrzycki Aleksander).
25. Lisko-Baligród-Lutowiska, b. poseł Żurowski Teofil.
26. Dobromil-Ustrzyki-Bircza, niema.
27. Dubiecko-Brzozów, Bobczyński Konstanty.
28. Stanisławów-Halicz, Gorecki Edward (kontrk. R. r. Dobrjański Jan).
29. Bohorodczany-Sołotwina, b. poseł Łukasiewicz Aleksander (kontrk. R. r. Barabasz Aleksy).
30. Manasterzyska-Buczacz, b. poseł Wolański Władysław (kontrk. R. r. Wachianin Klemencyusz).
31. Nadwórna-Delatyn, niema, (kontrk. R. r. ks. Mandyczewski Korneli).
32. Tyśmienica-Tłumacz, niema, (kontrk. R. r. Zajączkowski Tytus).
33. Stryj-Skole, bar. Romaszkan Zygmunt (kontrk. R. r. Kowalski Bazyli).
34. Dolina-Bolechów-Rożniatów, Janowicz Aleksander (kontrkand. R. r. Ogonowski Aleksander).
35. Kałusz-Wojniłów, b. poseł Wolfarth Franciszek (kontrk. R. r. Romańczuk Julian).
36. Mikołajów-Żurawno, b. poseł Wernicki Józef (kontrk. R. r. Kowalski Bazyli).
37. Tarnopol-Ihrowice-Mikulińce, b. poseł Korytowski Julian (kontrk. R. r. ks. Kaczała Stefan).
38. Skałat-Grzymałów, b. poseł Grocholski Kazimierz (kontrk. R. r. Kibeluka Bazyli).
39. Zbaraż-Medyń, Kukawski Leopold, kontrkandydat R. r. ks. Kaczała Stefan).
40. Trembowla-Złotniki, b. poseł Rozwadowski Władysław (kontrkand. R. r. Safczak Damiatyl).
41. Złoczów-Gliniany, Augustynowicz Bolesław (kontrk. ks. Taniaczkiewicz Daniło).
42. Łopatyn-Brody-Radziechów, hr. Badeni Stanisław (kontrk. R. r. ks. Jan Sirka).
43. Busk-Kamionka-Strumiłowa-Olesko, b. poseł hr. Dzieduszycki Tadeusz (kontrkand. R. r. Hryniewiecki Aleksander).
44. Załoście-Zborów, Kaszewko Maciej, (kontrk. R. r. Onyszkiewicz Józef).
45. Żółkiew-Kulików-Mosty Wielkie, Żarski Bojomir (kontrk. R. r. Lipiński Piotr).
46. Bełz-Uhnów-Sokal, niema, (kontrk. R. ruskiej Rożanowski Longin).
47. Lubaczów-Cieszanów, b. poseł Turzański Albin (kontrk. R. r. ks. Sembratowicz Michał).
48. Rawa-Niemirów, Biliński Feliks (kontrk. R. r. Kułaczkowski Dyonizy).
49. Kraków-Mogiła-Skawina, hr. Mieroszowski Stanisław.
50. Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice, hr. Potocki Artur.
51. Bochnia-Niepołomice Wiśnicz, b. poseł Dr Hoszard Franciszek.
52. Brzesko-Radłów-Wojnicz, b. poseł ks. Kitrys Jan.
53. Wieliczka-Podgórze-Dobczyco, bar. Konopka Henryk.
54. Jasło-Brzostek-Frysztak, niema.
55. Gorlice-Biecz, Skrzyński Adam.
56. Dukla-Krosno-Żmigród, Starowiejski Stanisław.
57. Rzeszów-Głogów, Jędrzejowicz Adam.
58. Łańcut-Przeworsk, b. poseł hr. Scipio Karol.
59. Leżajsk-Sokołów-Ulanów, Jędrzejowicz Stanisław (z Jesionki).
60. Rozwadów-Tarnobrzeg-Nisko, hr. Tarnowski Jan (z Dzikowa).
61. Tyczyn-Strzyżów, b. poseł hr. Wodzicki Ludwik.
62. Nowy Sącz-Grybów-Ciężkowice, Żuk Skarszewski Władysław.
63. Stary Sącz-Krynica, b. poseł Zborowski Aleksander.
64. Nowytarg-Krościenko, bar. Battaglia Gwido.
65. Limanowa-Skrzydlna, Struszkiewicz Władysław.
66. Tarnów-Tuchów, ks. Kopyciński Adam.
67. Dąbrowa-Żabno, b. poseł hr. Męciński Józef.
68. Dembica-Pilzno, Brzeski Mieczysław.
69. Ropczyce-Kolbuszowa, b. poseł Tyszkiewicz Zdzisław.
70. Mielec-Zassów, b. poseł hr. Rey Mieczysław.
71. Wadowice-Kalwarya-Andrychów, Zoll Fryderyk.
72. Kęty-Biała-Oświęcim, Czecs Herman.
73. Myślenice-Jordanów-Maków, hr. Lasocki Czesław.
74. Żywiec-Ślemień-Milówka, ks. Maniecki.

Wstępny manifest koronacyjny.

Jutro ma się odbyć koronacya w Moskwie, ku czemu przygotowano już wszystko. Dotąd nie wiadomo jednak jeszcze, co obwieści Rosyi i światu manifest cara wydany w dzień koronacyi. Wczoraj podaliśmy w przeglądzie artykuł p. Katkowa z „Moskowskija Wiedomosti,“ który roztelegrafowano z biura oficyalnego po całej Europie. Artykuł ten zaufanego Katkowa, który w spółce z Tołstojem i Pobiedonoscewem dzierży dzisiaj rządy w Rosyi, daje nam najlepszy przedsmak, jakim będzie manifest carski. Marzenia o reformach lub jakichkolwiekbądź zmianach w dotychczasowym stanie rzeczy rozwiały się pod zimnym podmuchem wiatru Północy. Car przybywa — według artykułu p. Katkowa — do Moskwy, aby fakt swego *samodzierstwa* namaścić religijnym aktem. „Błagajmy Boga — woła Katkow — aby car szedł za popędami własnego serca i więcej zawierzał jemu, aniżeli wrażeniom pochodzącym z zagranicy. Rosya winna pozostać konsekwentną i sobie samej wierną. *Nie ma nic gorszego nad zmianę różnych systemów, wszelkie idee wyrosłe na obcym gruncie mogą tylko powstrzymać i zakłócić rozwój Rosyi.* Różnica między zachodem a Rosyą leży głównie w tem, że na zachodzie polega wszystko na stosunkach *układowych*, kiedy w Rosyi polega wszystko na *wierze i kościele. Narodowi wolność* (mordowania innych Przyp. Red.), *carowi jednakże bezwzględne samodzierstwo!....*“

I owóż system — i konstytucya rosyjska!

Przegląd polityczny.

Berlińska „Post“ pisze o ewentualnym zjeździe trzech monarchów, jako przedstawicieli mocarstw złączonych ze sobą potrójnem przymierzem, co następuje: „Możliwem jest, że w czasie obecności cesarza niemieckiego w Gastein zjedzie tam i ks. Bismarck, i że w takim razie cesarzowi Franciszkowi Józefowi, który niezawodnie przybędzie do Gastein w ciągu lata, by powitać swego dostojnego sprzymierzyńca, towarzyszyć będzie hr. Kalnoky. Prawdopodobnym jest równoczesny zjazd i króla Humberta z p. Mancinim ministrem spraw zewnętrznych. „Post“ nie wie, o ile domniemywania i wieści podobne, kursujące obecnie, są uzasadnione, podaje je tylko, podnosząc jednocześnie, iż do czasu wyjazdu cesarza Wilhelma wiadomości mogą zostać jeszcze nieraz zaprzeczone lub potwierdzone, nie biorąc zresztą pod uwagę rzeczywiście zagrożonego i nadwątlonego stanu zdrowia ks. kanclerza.

Z Moskwy telegrafują, że dnia 24 b. m. był arcyksiążę Karol Ludwik wraz ze swoją małżonką na nabożeństwie w kościele katolickim; nabożeństwo celebrował ks. arcybiskup warszawski, który wraz z duchowieństwem przyjmował arcyksięcia u drzwi kościoła, a następnie odprowadzał. Arcyksiążę ubrany był po *cywilnemu*; towarzyszyła mu świta i członkowie ambasady austro-węgierskiej.

W Moskwie są dwa kościoły katolickie, jeden polski, drugi francuski: arcyksiążę był w kościele polskim, przyjmował go zaś *arcybiskup warszawski*; względy dyplomatyczne przemawiały przeciw wyborowi kościoła francuskiego, względy zaś inne nakazały wdziać ubiór cywilny.

W sprawie kryzys ministeryalnej włoskiej donoszą z Rzymu, iż Depretis ulegając namowom swych przyjaciół, usiłował utrzymać Zanardellego, jednak układy nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Jako przyszłego ministra sprawiedliwości wymieniają Javellego jako ministra robót i komunikacyi Genaiego. Obaj są postępowcami, lecz mniej wybitnymi niż Baccarini i Zanardelli.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Budapeszt 26 maja. W poniedziałek będzie ogłoszony reskrypt zamykający parlament.

Najbliższe posiedzenie nowej sesyi odbędzie się 28 września.

Budapeszt 26 maja. Władysław Szoegenyi starszy, mianowany został prezydentem a hr. Jan Cziràky, wiceprezydentem Izby. Magnatom Izba niższa postanowiła zwrócić petycyę stolicy. Na interpelacyę Iraniego w sprawie robotników, odpowiedział minister handlu, iż władze przemysłowe mają czuwać w moc ustawy nad mieszkańcami i czasem przepisanym dziennej służby, by nie był przekraczany. Gdyby te prawodawcze postanowienia nie były wystarczającemi, to wniesie minister potrzebne modyfikacye; dalej przyrzekł minister na jesień przedłożenie o kasach robotniczych i zapowiedział ewentualne urządzenie ludowego banku wsparcia.

Rzym 26 maja. Kryzys ministeryalna ukończona. Nowi ministrowie sprawiedliwości, oświaty i robót publicznych zostali zamianowani i zaprzysiężeni.

Paryż 26 maja. Ostatniej nocy porozlepiano w kilku dzielnicach miasta liczne rewolucyjne plakaty zapraszające anarchistów, aby w niedzielę na cmentarzu *Père Lachaise* zebrali się na grobie federalistów; rozlepiano także kilka plakatów rojalistycznych.

Paryż 26 maja. Na posiedzeniu komisyi w sprawie Tonkinu oświadczył minister marynarki, że komendant Rivière otrzymał polenie odeprzeć siłą 2000 chińczyków, którzy dnia 7 b. m. z Tientsin wyszli, wrazie gdyby ci chcieli wedrzeć się do Tonkin.

Paryż 26 maja. W Tlemsen (?) (Algier) podczas wyborów żydowskich konsystorzy, miały miejsce zaburzenia. Ludność zgromadzona w kilku dzielnicach rzucała kamieniami na domy żydowskie, żydzi odpowiadali na napaść napaścią — wielu znajduje się poranionych, władza interweniowała i energiczne przedsięwzieła środki.

Paryż 26 maja. Donoszą urzędowo z Tonkinu: Komendant Rivière poległ robiąc wycieczkę z fortu Hanoi, gdzie był zamknięty przez kilka miesięcy, walcząc z przeważającą siłą. Szef batalionu Devillers niebezpiecznie raniony. Jenerałowi Bouet z Saigonu polecono iść na odsiecz Rivierowi.

Sztokholm 26 maja. Wskutek wyniku głosowania parlamentu w sprawie organizacyi wojska cały gabinet podał się do dymisyi.

Moskwa 25 maja. Cesarz przyjmował księcia Albrechta pruskiego i nadzwyczajną pruską ambasadę. Pozdrowienie było najserdeczniejsze. Oboje cesarstwo i rodzina cesarska będą obecni na piątkowym balu u ambasadora niemieckiego wydawanym dla ciała dyplomatycznego. Bale będą miały miejsce w poniedziałek w pałacu cesarskim, we wtorek u jenerał-gubernatora moskiewskiego, we czwartek zaś bal szlachecki. Dziś wieczór przyjęcie dyplomatyczne u ministra spraw zagranicznych.

Książę Czarnogóry odwiedził Katkowa.

Moskwa 26 maja. Wczoraj odbył się u ambasadora niemieckiego obiad na cześć księcia Albrechta. Najwyższy marszałek dworu zawiadomił dumę, że należy rozszerzyć miejce przed kościołem Zbawiciela, gdyż prawdopodobnie większa ilość wojska będzie przy poświęceniu; z tego powodu krata otaczająca miejce będzie częściowo usunięta. Wspaniałe album koronacyjne przygotowują bracia Makow, Wamecow, Kramskoj, Surikow i Wereszczagin. Wczoraj Giers dawał wieczorek, na który otrzymali zaproszenie bawiący tu książęta, ambasadorowie i wysoka arystokracya. W teatrze licznie zapełnionym na przedstawieniu baletu obecnemi byli książe Edinburg z żoną, książę bawarski Arnulf, ks. Montpensier, ks. Czarnogórski, bułgarski, ks. badeński Wilhelm, ks. heski Aleksander z synem, ks. Weimarski i ambasador angielski.

Moskwa 26 maja. Jutro ogłoszonym zostanie manifest carski udzielający polityczną amnestyę polskim powstańcom, którzy chcą wrócić do kraju i którzy przyobiecają zupełne poddanie się i wierność carowi. Amnestyonowani pozostaną jeszcze przez dwa lata pod dozorem politycznej policyi.

Manifest ten zawiera dalej liczne zwolnienia od kary dla zwykłych przestępców; darowanie licznych kar pieniężnych, umorzenie zaległych podatków i ulgi dla pewnych kategoryj ludności.

Dalszej częściowej amnestyi i łaski, tudzież nadania różnych godności spodziewają się.

Dziś silna ulewa.

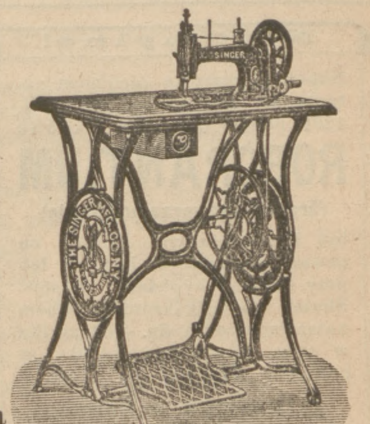
Emil Szwarc, Wydawca. — Jan Gadowski, Odpowiedzialny Redaktor.

Oryginalne Singera maszyny do szycia

okazały swą doskonałość znowu świetnie przez znaczny wzrost swego pokupu; w samym przeszłym roku sprzedano

przeszło pół miliona

mianowicie 561,306 sztuk, tj. więcej niż trzecią część ogólnej produkcyi maszyn do szycia na całej kuli ziemskiej. — Doskonałośćdzii ałalność maszyn, praktyczne urządzenia, przez które są one ciągle wydoskonalone, sprawiły ten nadzwyczajny skutek i uczyniły oryginalną maszynę do szycia Singera tak dla gospodarstwa domowego, jak dla wszelkich użytków przemysłowych jedną z najulubieńszych maszyn do szycia w świecie. Do maszyn tych dodaje się obecnie



nowo wynalezione podstawki do deptania,

które przed wszelkiemi innemi zazwyczaj już po krótkim czasie hałaśliwie i ciężko idącemi podstawkami mają tę nadzwyczajną zaletę, że się nigdy nie terają, ciągle zupełnie spokojnie i tak lekko pracują, że mogą ich używać także słabowite osoby bez żadnego natężenia.

Tylko prawdziwe jeżeli zaopatrzone są w znak powyżej umieszczony na górnej części, tudzież na podstawie. Te maszyny sprzedają się z zupełnem poręczeniem po cenach fabrycznych i na tygodniowe spłaty po **1** *złr.*

Zarazem mamy zaszczyt donieść, że p. H. Niemetzowi w Sukiennicach L. 30 oddaliśmy komis naszych oryg. maszyn do szycia.

1239 4-?

The Singer Manufacturing Company, New York.

Generalna ajencya: G. NEIDLINGER w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nrem 34.

REALNOŚĆ

składająca się z 27 morgów ziemi, z zabudowań gospodarczych pod miastem Dąbrową jest każdego czasu **do sprzedania.** 1330 3-9

Bliższa wiadomość w Administracyi „Gazety Krakowskiej“.

AKADEMIK

biegły w języku niemieckim, zajęty w domu arystokratycznym od lat kilku guwernerką, — poszukuje **od 1-go lipca** POSADY. Wiadomość i adres w biurze Adm. „Gazety Krakowskiej.“ 1348 1-5

NAUCZYCIELKA

życzy sobie od **1. czerwca** przez czas wakacyj, **udzielać lekcyj** muzyki, języka francuskiego, niemieckiego i innych nauk szkolnych.

Wiadomość ulica Kanonicza Nr. 18, pierwsze piętro. 1344 2-2

Jedno z pierwszorzędnych

Towarzystw Zabezpieczeń rent i kapitałów na życie ludzkie

poszukuje

ZDOLNYCH AKWIZYTORÓW

pod bardzo korzystnemi warunkami.

Bliższą wiadomość udzieli Administracya „Gazety Krakowskiej“. 1295 4-4

HOTEL „DIANA“

WIEDEŃ

II., Obere Donaustrasse 83,

obok mostu Ferdynanda vis-à-vis Rothenthurmstrasse

poleca swe

z komfortem urządzone pokoje i wyborną kuchnię.

1304 2-? GROSS, właściciel hotelu.

Odznaczone **5** medalami zasługi i listem pochwalnym

ATRAMENT

czarny kampeszowy

powszechnie uznany za najlepszy.

Flaszeczki po 10, 20, 30 i 50 cent., w większych ilościach litr 50 centów, oraz **wszelkie inne atramenta, i farby do stępli w róż. kolorach** flaszeczki po 15 ct.

CZERNIDŁO GLICERYNOWE

do wszelkiego rodzaju obuwia — niedość. że daje prześliczny, trwały połysk i przyjemną woń, lecz przedewszystkiem skórę miękczy i powiększa wytrwałość. Pudełko po 10, 20, 30, 50 cnt., przy większych ilościach kilo po 50 ct. — wynalazku:

J. IHNATOWICZA

mag. farmacyi i chemika sądow.

we Lwowie, ulica Kopernika, L. 3.
Filia w Krakowie: Sukiennice L. 20.
1271 5-?

DOBRA BRNIK

w powiecie Dąbrowskim położone $5/4$ mili od Tarnowa, $1/2$ mili od Dąbrowy; — obejmujące 410 morgów obszaru, — pałacyk murowany, park angielski, budynki gospodarskie w dobrym stanie, propinacyę, młyn o dwóch kamieniach, rybołóstwo w trzech stawach są z **wolnej ręki do sprzedania,** — ewentualnie od 1-go Lipca b. r. **do wydzierżawienia** z wszystkiemi dochodami, niemniej

Folwark Brylince

w powiecie Przemyskim $1\frac{1}{2}$ mili od miasta Przemyśla, $1/4$ mili od drogi krajowej położony, obejmujący 200 morgów, jest od 1-go Lipca b. r. **do wydzierżawienia.**

Bliższe warunki udziela *Zarząd Dóbr JO: księcia Hieronima Lubomirskiego w Bakończycach — ostatnia poczta Przemyśl.* 1343 2-3

WŁ. LIMANOWSKI.

ZEGARMISTRZ.

w Sukiennicach Nr. 10, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Poleca swój Zakład zegarmistrzowski zaopatrzony w dobór zegarków kieszonkowych z pierwszorzędnych fabryk genewskich, oraz skład zegarów pendułowych, ściennych i budzików francuskich.

Za każdy nowo nabyty zegarek i zegar ręczę lat dwa.

Przyjmuję wszelkie zamiany, reperacye uskuteczniam najdokładniej z jednorocznem zaręczeniem. 1324 3-4

Nakładem Księgarni Katolickiej
Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

wyszła świeżo w czwartem już wydaniu książka do nabożeństwa pod napisem:

NABOŻEŃSTWO KATOLICKIE

na wszystkie niedziele, święta uroczyste i kościelne, oraz modlitwy po większej części z Pisma świętego i Ojców Kościoła wyjęte na chwałę Boga i dogodności wiernych, zebrał 1305 6-12

Józef Lubieński.

Książka ta od dawna ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem, uznana powszechnie za jedną z najlepszych książek do modlitwy, pełna namaszczenia, ducha chrześcijańskiego, obecnie wydana bardzo ozdobnie, na papierze welinowym, z obwódką różową na każdej stronnicy, drukiem drobnym, lecz wyraźnym, w formacie małym, bardzo dogodnym, ozdobiona prześlicznym stalorytem Najśw. Panny jest bez zaprzeczenia najpiękniejszą do nabożeństwa w języku naszym.

Osobne wydania dla kobiet i mężczyzn.

Cena egzemplarza	bez oprawy		2 złr. a. 75 ct.
„	„	oprawnego w płót. angielskie z wyciskami ozdobnemi, złote brzegi	3 złr. a. 75 ct
		w skórkę, z wycisk. ozdobnemi złote brzegi	4 złr. a. 25 ct.
„	„	w wyborowy gładki szagryn złote brzegi	5 złr. austr.
„	„	wyborowy gładki szagryn, brzegi pąsowe z gwiazdami	5 złr. a. 50 ct.

także w ozdobnych i kosztownych oprawach jak: w jucht, aksamit, perłową konchę, kość słoniową są na składzie w wielkim wyborze.

Sirop du Dr FORGET

używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarowym, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w Aptece D-ra Chable.

C. k. uprzywilejowana fabryka bielizny:

M. BEYER i SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13 — 14 w *Krakowie* poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szyrtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdéj jakości, po nadzwyczajnie nizkich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $1/2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

$1/2$ **tuzina** lnianych chustek do nosa c. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

$1/2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych chustek do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$1/2$ **tuzina** angiels. batyst. chustek do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach c. 60, zł. 1, 1·20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23\frac{1}{2}$ metr.) dobrego płótna lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23\frac{1}{3}$ m.) $4/4$ i $4/5$ szlaskiego płótna złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $5/4$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 łok. albo 42 m.) $9/8$ i $5/4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin** ręczników lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** $8/4$ lnianego płótna na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od c. 25 do 50 c. za metr.

Serwety różnéj wielkości od $8/4$ do $10/4$ $16/4$ jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od zł. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów. złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przedzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

W najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowanemi szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowan. ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr. lepsze zł. 1·50 z wstawkami haftow. od zł. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75, i 1·90.

Haftow. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angiels. szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płót. od 1·60—2·50

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mężkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość.

To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem

Filia. **M. Beyer i Spółka** 1194 19-20

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13 — 14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela bezpłatnie.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 27 Maja.

	płaca		żądaja	
Ruble pap. za 100 rs.	118	25	119	75
Marki niem. za 100 marek	57	75	59	—
Franki za 100 fr.	47	—	48	—
Półimperyał ros.	9	65	9	85
Dukat ważny	5	55	5	70
Rubel srebrny obrączkowy	1	50	1	70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	—	—	—	—
Listy zastawne i obligacye.				
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98	—	99	50
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89	—	91	—
4% „ „ „ Iem. 100 złr.	86	50	88	—
5% „ „ „ „ „	97	75	99	—
6% L. hip. 100 złr.	101	50	103	—
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100	—	101	50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	96	75	98	50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100	—	102	—
5% „ „ „ 100 złr.	91	50	93	—
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98	—	100	—
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101	25	102	75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100	50	102	50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104	—	106	—
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	301	—	304	—
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	170	—	173	—
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300	—	305	—
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	—	—	—	—
Losy m. Krakowa 20 złr.	18	50	20	50
„ m. Stanisławowa 20 złr.	22	—	24	50
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99	50	100	50
5% L. likwid. „ „ 100 rubli	86	75	88	75

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 25 Maja.

	płaca		żądaja	
Obligi długu państwa.				
4·2% Renta pap. 100 złr.	78	55	78	70
4·2% „ srebrna 100 złr.	79	10	79	25
4% „ złota 100 złr.	98	85	99	10
5% „ pap. 100 złr.	93	50	93	65
4% „ złota węgierska 100 złr	89	20	89	35
5% „ papierowa 100 złr.	87	40	87	55
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod	99	—	99	40
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. 120 złr.	113	75	114	25
Boden-Credit 200 „	221	—	221	50
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	305	80	306	20
Kredyt. węg. 200 „	302	75	303	25
Niższo-Austr. 500 „	860	—	870	—
Hipoteczne galic. 200 „	—	—	—	—
Austro-węgierskie 500 „	839	—	840	—
Unionbank 100 „	116	75	117	—
Verkehrsbank 140 „	146	—	146	50
Bankverein 100 „	107	57	107	75
Länderbank 200 „	131	25	131	50
Akcye kolei.				
Albrechta 200 złr.	81	—	82	—
Alföldzkie 200 „	170	75	171	25
Elżbiety 210 „	221	25	221	25
Ferdynanda półn. 1000 „	2775		2782	
Franc. Józefa 200 „	197	25	197	75
Morawsko-szlaska 200 „	24	50	23	75

	płaca		żądaja	
Lwowsko-czerniow. 200 „	170	25	170	50
Aust. półn.-zachod. 200 „	201	—	201	50
Południow 200 „	149	5	150	—
Tramwaj 200 „	217	25	217	75
Węg.-gal. 200 „	162	30	162	60
Węg. półn.-wschod. 200 „	157	75	158	50
Węg. zachod. 200 „	166	50	167	—
Listy zastawne.				
5% Bodencredit 100 złr.	—	—	—	—
5% „ 33 lat 100 „	—	—	—	—
5% Austro-węgierskie	100	60	100	80
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta 300 złr. sr. za 100	94	80	95	30
Alföldzkie 200 „ „	97	90	98	20
Gratzkoflach. 150 „ „	98	50	98	90
Elżbiety — „ „	102	—	102	50
„ 1870 200 „ „	105	80	106	30
„ 1872 200 „ „	105	80	106	30
„ 1873 200 „ „	105	80	106	30
Ferd. półn. „	106	60	105	25
„ 1872 300 złr. sr. za 100	100	75	101	—
„ 1876 100 złr. sr. „	105	75	—	—
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98	70	99	—
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	94	75	95	25
„ 1867 300 „ „	99	20	99	50
„ 1868 300 „ „	95	70	95	95
„ 1872 300 „ „	94	90	95	20
Rudolfa 300 „ „	101	50	102	—
„ 1869 300 „ „	101	50	101	75
„ 1872 300 „ „	101	50	101	75
Siedmiogrodzkie 200 „	93	—	93	40

Papiery loteryjne.	płaca		żądaj	
3% Bodencredit 100 złr.	97	75	98	25
4% Cisańskie 100 „	110	—	110	30
3% Serbskie 100 fr.	32	25	32	75
3% Tureckie 400 „	26	—	26	50
5% Reg. Dunaju 100 złr.	117	75	114	25
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108	—	109	25
4% Tryest 100 „	127	—	128	—
4% Tryest 50 „	64	—	65	50
4% 1854 Losy 250 „	119	75	120	—
4% 1860 Losy 500 „	134	90	135	25
„ „ „ 100 „	139	25	139	75
Losy 1864 100 „	170	—	170	50
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6	40	6	70
Węgierskie 100 „	115	—	115	50
M. Wiednia 100 „	123	75	124	—
Kredytowe 100 „	170	50	171	—
Klary 40 „	37	75	38	50
M. Insbruku 20 „	20	50	21	25
Keglewicz 10 „	17	50	18	50
M. Krakowa 20 „	17	75	18	25
M. Lublany 20 „	23	40	23	80
M. Budy 40 „	41	50	42	50
Palfy 40 „	37	—	37	50
Czerwonego Krzyża 10 „	12	10	12	40
Rudolfa 10 „	19	—	19	50
Salm 40 „	51	50	52	—
M. Salzburgu 20 „	23	—	23	50
St. Genois 40 „	45	—	45	50
M. Stanisławowa 20 „	25	50	26	50
Waldstein 20 „	27	25	28	25
Windiszgrätz 20 „	38	—	39	—
Losy użytkowe % Bodencred.	25	—	28	—

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.